

MAŁACH, Proverbium (feat. Hice)

moje życie to coś więcej
niż tylko wypłaty po koncercie
na scenie oprócz potu, zostawiamy serce
studia mamy w piwnicach
mieszkając na piętrze
z zawodu producenci, graficy, mc

na ręce nam patrzą społeczniaki i lamusy
nasi ludzie zagranicą piszą o nich 'pussy'
muzyka w duszy gra nam
niejedne kruszy grama
ledwo nas już widać na osiedlach
raczej w ciemnych bramach

inwigilacja dramat
choć nie ma przeszkód dla nas
różnią nas miejsca pochodzenia
łączy – z rapem sztama!
z patologicznych rodzin większość, ale wychowana
rzez te podwórka
lepiej niż przez ojca banana

ta gra nas cieszy bardziej niż cokolwiek
do raba siedzieć rzy miksach, czysty, nie po torbie
twój DJ na koncertach puszcza bity spacją
mój na koncertach ma plecak vinyli – sprawdź to!

nie puste hasło, hip hop to wiara
moja idea, coś dla czego się tu staram
trzyma przy życiu mnie
ty w tym nie widzisz sensu
to moja maksyma, proverbium

coś każe iść pod pra
i ciągle krocymy tą drogą
to serce krzyczy: Bądź sobą!
bo więcej znaczy niż słowo
niesiemy krzyż drogą
każdy dzień i teraz to
na przekór zawistnym wrogom
na przeciw rzucamy kłodom
coś każe iść

gdy mówię hip hop
to przed oczami życie całe
zawsze był blisko
od kiedy jeszcze nic nie miałem
ciężko pracuje, nie traktuje tego że dostałem
jedynym darem życie, na resztę zapierd***łem
jak chciałem
jestem człowiekiem honoru
stawiam na szczerość
nie palę tych sztucznych kolorów
tu każdy z nas w życiu miał trochę hardcore'u
łamały nosy się, leciały żeby, zbaczałem z toru
teraz mimo to w imię idei swojej idę
liczę na siebie, tylko wiatr dodaje skrzydeł
na pierwszym miejscu mam rodzinę w sercu, ty też?
dla nich żyje, dal nich biorę wdech i wydech

szanuje swoich słuchaczy
oni dają mi bezcenny szacunek
tego się nie goni
chronię kulturę w którą wierzę

podkreślam dwa razy
coś każe iść
kocham żyć, robić swoje
i marzyć!
i w młode głowy wpajać – to ziomek czy to faja
wierzymy w wartości
gdzie ich nie ma, nie ma nas i nara
ty też w coś możesz wierzyć
tylko musisz si postarać
takie podejście dla mnie jest gitara

coś każe iść pod pra
i ciągle kroczy my tą drogą
to serce krzyczy: Bądź sobą!
bo więcej znaczy niż słowo
niesiemy krzyż drogą
każdy dzień i teraz to
na przekór zawistnym wrogom
na przeciw rzucamy kłodom
coś każe iść
coś każe iść pod pra
i ciągle kroczy my tą drogą
to serce krzyczy: Bądź sobą!
bo więcej znaczy niż słowo
niesiemy krzyż drogą
każdy dzień i teraz to
na przekór zawistnym wrogom
na przeciw rzucamy kłodom
coś każe iść